

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Na Twitterze ktoś napisał: "Od Thern over do turn over". Minęły lata, od kiedy można było wystawiać tylko trzech obcokrajowców i często Szwed był zmuszany do pogodzenia się z tym. Teraz melodia się zmieniła i dyrektor orkiestry, Di Francesco, nie zmienia repertuaru, jak podkreślił Perotti, ale muzyków tak. I tym samym jutro we Florencji dojdzie ponownie do mini rewolucji. Batalia z Chelsea pozostawiła nieco toksyn w fizyce i w głowach graczy i będą co najmniej trzy przewidziane zmiany: w środku pola Gonalons i Pellegrini, w obronie Manolas.

Francuz i Lorenzo, który ma się ożenić, we wtorek odpoczywali (były gracz Sassuolo wszedł w finale meczu z na boisko) i jutro będą gotowi dać swój wkład przed przerwą reprezentacyjną. Przeciwno Fiorentinie przyjdzie czas na nich w miejsce De Rossiego i prawdopodobnie Strootmana. Dla Pellegriniego będzie to rodzaj powrotu do przeszłości, gdyż Viola próbowała go wiele razy sprowadzić do Florencji. Podobnie jak Pellegrini na występ na Mundialu liczy Manolas. Grek jednak ma żółte światło: zagra tylko w rewanżu play-off z Chorwacją, FIFA go zawiesiła na jeden mecz ze względu na naruszenie zasad fair play, podkreślając fakt celowej żółtej kartki w meczu z Cyprzem, aby opuścić mecz z Gibraltarem, bez ryzykowania na play-off. Odsuwając Grecję na bok, Manolas zagra w niedzielę prawdopodobnie obok Fazio. Uraz mięśniowy jest za plecami i gracz myśli tylko o meczu na Franchi. Di Francesco tego wymaga, jak potwierdził kilka dni temu Pellegrini dla portalu UEFA: *"Ważne jest, aby nie zastanawiać się zbyt dużo nad tych, co powinno się robić, ale skupić się i dać z siebie wszystko mecz po meczu. Nie stawiając ograniczeń: to, czego może dokonać Roma, pokaże jedynie czas"*.

Czas jednak mówi, że niektórzy gracze widzą zbyt często odpoczynek. Wczoraj Kolarov, Florenzi i El Shaarawy trenowali indywidualnie. Dziś wrócili do grupy. Pierwsii dwaj zagrają na pewno, Faraon może zostawić miejsce Defrelowi, ale patrząc na jego formę, Di Francesco nie ma wielkiej woli zostawienia go na ławce. A Stephan jeszcze mniej. Cały sekret mieści się tutaj. Pellegrini to potwierdza: *"Ważne jest się nie zadowalać, ale starać się poprawiać, robiąc cały czas więcej"*.

Autor: abruzzo